

* Tłumaczenie poniżej

Поездку в Августов мы запланировали еще зимой. Тогда я случайно нашла в сети информацию об чартерах хаусботов на Августовском канале. Сразу подкупило то, что для управления этим видом водного транспорта не нужно проходить длительное обучение, получать права. Достаточно инструктажа, небольшой тренировки и... можно пускаться в самостоятельное плавание!

Было, конечно много опасений, тем более, что ехать мы собирались с двумя детьми 9-ти лет, но все наши страхи развеялись, как только мы прибыли к месту назначения.

В маленьком уютном порту Августова нас встретил директор чартерной компании пан Анджей и посвятил мне во все тонкости пользования этим «агрегатом».

Миниатюрный, почти игрушечный кораблик поразил меня продуманной планировкой и комплектацией. На борту было все необходимое для комфортного плавания, проживания и отдыха. В первую очередь это, конечно же, кухня с плитой, холодильником, раковиной и посудой, галюн, мало чем отличающийся от обычного домашнего туалета, а так же душ, спальные места с постельными принадлежностями, платяной шкафчик, вместительные рундуки для хранения багажа, розетки, удобные светильники, аудиосистема и множество других необходимых мелочей.

Не остались без внимания и вопросы безопасности: на борту были спасжилеты для всех членов экипажа и спасательный круг, прибавляя нам уверенности и оптимизма.

В управлении суденышко оказалось послушным настолько, насколько это возможно, когда за штурвал берется новичок. Поначалу вызывала сложности швартовка, но после нескольких упражнении мы научились с этим справляться.

И вот получив последние инструкции о правилах прохождения шлюзов, мы покинули

гостеприимный августовский порт и вышли в открытое... озеро. Навстречу впечатлениям и приключениям. А их нам досталось немало.

На первое была гроза со шквальным ветром, которая застала нас у берегов озера Студеничного. Пришлось «капитану» проявить изобретательность и сноровку (и где-то даже мужество и героизм), чтобы закрепить судно неподвижно.

Прохождение шлюзов тоже добавляло адреналина, поскольку не всегда получалось гладко, особенно первое время, но тем приятнее было потом чувствовать себя таким «речным волком», ловко орудуя веслом и багром.

А как здорово было купаться в окружении целого семейства лебедей прямо посреди озера, спускаясь в воду по специальной лесенке! А по вечерам ужинать в кают-компании, любясь закатом и все теми же лебедями...

И главное во всем этом – ощущение полной свободы. Хочешь – двигайся вперед, хочешь – бросай якорь. Предпочитаешь отдых в курортном варианте – пожалуйста, здесь есть все условия: и оборудованные пляжи и ресторанчики, то тут, то там встречающиеся по берегам озер и каналов, а в многочисленных домах отдыха, отелях и пансионатах на озерах Нецко и Белом есть дискотеки и прочие вечерние развлечения.

Если же душа просит покоя и уединения, то можно забраться в такую глушь, где тебя никто не побеспокоит. Эти места идеальны для полудиких туристов, романтиков и любителей посидеть в тишине с удочкой...

Ждем следующее путешествие и как бы не сложились обстоятельства, одно знаю точно: после нашей, как мне поначалу казалось, «авантюры», сонным отдыхом на морском берегу меня уже не заманишь!

Елена.

*Tłumaczenie w j.polskim

Wyjazd do Augustowa zaplanowaliśmy jeszcze zimą. Wtedy to przypadkowo znalazłam w sieci informację o czarterach hausbotami po Kanale Augustowskim. Zaciekało mnie od razu to, że aby sterować danym środkiem transportu wodnego nie trzeba chodzić na długie kursy, zdawać egzaminy, otrzymywać prawa. Wystarczy instruktaż, trochę treningu i ... można wypływać na samodzielny rejs ! Oczywiście, było trochę obaw, tym bardziej, że wybieraliśmy się jechać z dwójką 9-cio letnich dzieci, ale wszystkie nasze strachy rozwiąły się jak tylko przybyliśmy do miejsca przeznaczenia.

W małym, przytulnym porcie Augustowa spotkał i przywitał nas dyrektor czarterowej firmy Pan Andrzej i wtajemniczył nas we wszystkie szczegóły posługiwania się tym „agregatem”.

Miniaturowy, prawie zabawkowy stateczek zadziwił nas przemyślanym rozplanowaniem i zestawieniem. Na statku było wszystko co jest potrzebne do komfortowego pływania, mieszkania i wypoczynku. W pierwszej kolejności, to oczywiście kuchnia z płytą, lodówką, zlewozmywakiem (umywalką) i naczyniami, WC, prawie niczym nie różniący się od domowej toalety, prysznic, miejsca do spanie z kompletami pościeli, szafa do ubrań, pojemne schowki do schowania bagażu, gniazdka do prądu, (odpowiednie) dogodne oświetlenie, sprzęt stereo i wiele innych niezbędnych drobiazgów.

Nie pozostały również pominięte względy bezpieczeństwa: na pokładzie były kamizelki ratunkowe dla wszystkich członków załogi jak również koło ratunkowe, dodające nam więcej poczucia wiary (można dodać w bezpieczeństwo) i optymizmu.

W sterowaniu stateczek okazał się tak posłuszny, jak tylko jest to możliwe, kiedy za sterem siedzi nowicjusz. Z początku problemem dla nas okazało się cumowanie, lecz po kilku ćwiczeniach poradziliśmy sobie i z tym problemem.

I oto, po otrzymaniu ostatnich instrukcji o przepisach przepływania przez śluzy (śluzowania),

opuściliśmy gościnny augustowski port i wypłynęliśmy w otwarte ... jezioro. Naprzeciwno przygodzie. A mieliśmy ich niemało.

Na samym początku mieliśmy burzę ze szkwałem, która zastała nas niedaleko brzegów jeziora Studzienieczne. I tu od razu „kapitan” musiał wykazać się pomysłowością, umiejętnościami (a nawet męstwem i bohaterstwem), aby zacumować statek nieruchomo (na stałe).

Ślizowanie też dawało nowe porcje adrenaliny, gdyż nie zawsze wychodziło przejść nam śluzę gładko, szczególnie na początku wyprawy, ale tym bardziej przyjemne było później czuć się już „wilkiem rzecznym” łatwo posługującym się wiosłem i bosakiem.

A jak przyjemnie było kąpać się w okrażeńiu całej rodziny łabędzi wprost na środku jeziora, schodząc do wody po specjalnej drabince ! A wieczorami spożywać wspólną kolację, podziwiając zachód słońca z tymi samymi łabędziami ...

Lecz najważniejsze w tym wszystkim jest to poczucie pełnej wolności. Masz chęć – płyniesz naprzód, chcesz – rzucasz kotwicę. Jeśli wolisz wypoczynek w wariacie kurortów – proszę bardzo, tu są wszystkie warunki, i wyposażone plaże i restauracyjki, to tu to tam napotykanne na brzegach jezior i kanału, a wielu domach wypoczynkowych, hotelach i pensjonatach nad jeziorem Necko i Białe są dyskoteki i inne wieczorowe rozrywki.

A jeśli dusza twoja zachciała spokoju i samotności, to można dopłynąć do takiej głuszy, że na pewno nikt cię nie będzie niepokoił. Miejsca te są idealne dla półdzikich turystów, romantyków i sympatyków posiedzenia w ciszy z wędką ...

Czekamy do następnej podróży i jakie by nie były okoliczności, jedno wiem na pewno: po naszej, jak mi się z początku wydawało, „awanturze”, sennym wypoczynkiem na morskim brzegu mnie już nikt nie skusi !

Elena